

## ZSRR zamierza wyrzucić rakietę księżycową

OSLO (PAP)

Prof. Witalij Bronsztajn, doradca naukowy Planetarium Moskiewskiego, oznajmił w wywiadzie dla norweskiego dziennika „Friheten”, iż uczeni radzieccy zamierzają wyrzucić wkrótce „sputnika księżycowego”.

Bronsztajn powiedział, że sputnik ten uniesie w pobliże Księżyca instrumenty naukowe. Rozmiary satelity księżycowego mają być zbliżone do rozmiarów sputnika nr 2, który, jak wiadomo, ważył pół tony. Bronsztajn podkreślił, iż Związek Radziecki dysponuje już silnikami raketowymi, których ciąg wystarczy do wyrzucenia sputnika aż na orbitę okołoksiężycową.

Profesor zaznaczył, iż uczeni radzieccy starają się zapewnić możliwie największy stopień dokładności w obliczeniach i ustaleniu prędkości początkowej pojazdu księżycowego, by uniknąć przykrych niespodzianek w rodzaju tej, jaka spotkała twórców amerykańskiego „Pioniera”.

## Naukowcy i fachowcy przemysłu włókienniczego rozpoczęli obrady

ŁÓDŹ (PAP)

15 bm. rozpoczęła się w Łodzi międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna przemysłu włókien sztucznych krajów wchodzących w skład Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach uczestniczą kilkadziesiąt wybitnych naukowców i fachowców z 8 krajów.

Obrady zainaugurował referat prof. E. Corrense z NRD pt. „Stan produkcji i perspektywy rozwoju przemysłu włókien sztucznych w krajach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i najważniejszych krajach kapitalistycznych”.

Konferencja trwać będzie do 23 bm. Jej uczestniczą zwiedzą szereg polskich zakładów włókien sztucznych oraz nowo uruchomiony, nowoczesny wyposażony Instytut Włókien Sztucznych w Łodzi.

## Literaci polscy w Belgradzie

BELGRAD (PAP)

W Belgradzie bawi delegacja Polskiego Związku Literatów w osobach Michała Rusinka, Stanisława Piętaka, Juliana Molinickiego. Pisarze nasi rezytują literatów jugosłowiańskich, których delegacja bawiła w Polsce w lipcu roku bieżącego.

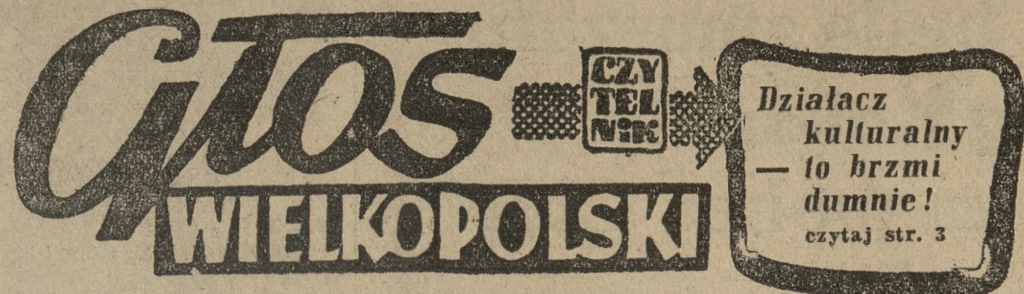
## TYDZIEŃ OCHRONY ZWIERZĄT

Opiekun dziecka...

CAF — fot. Miedza



Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie A

Poznań, czwartek 15 X 1958

Nr 246 (4575)

## Kalisz przed 1800-leciem

# Rozbudowa przemysłu włókienniczego ♦ drapacze chmur ♦ telewizyjna stacja przekaźnikowa

KALISZ (PAP)

Prastary, a do niedawna zapomniany, prowincjonalny Kalisz przeżywa w związku z przygotowaniami do jubileuszu 1800-lecia swoje wielkie dni.

Przygotowywania jubileuszowe nie ograniczają się tylko do układania planów uroczystych obchodów, lecz przede wszystkim zmierzają do rozwoju ekonomicznego Kalisza — tej niekoronowanej metropolii wschodniej Wielkopolski. Dzięki usilnym staraniom miejscowych władz i działaczy gospodarczych, Kalisz otrzyma w latach 1960—1965 wielomilionowe fundusze na inwestycje w tradycyjnym przemyśle włókienniczym. Rozbudowane zostaną poważnie m. in.: Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu, Fa-

bryka Tiulu, Firanek i Koronek, Kaliskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego i wiele innych. Jak wielkie znaczenie ma rozbudowa przemysłu dla cierpiącego ciągle na chroniczny niedobór ręk do pracy Kalisza świadczy fakt, że po zrealizowaniu tych inwestycji liczba nowych miejsc pracy zwiększy się o około 5 tysięcy.

Równoległe z rozbudową przemysłu pomyślano także o stworzeniu odpowiednich warunków życiowych nowym robotnikom i ich rodzinom. Ostatnio zatwierdzony został, opracowany przez biuro projektów „Miastoprojekt” Poznań, perspektywiczny plan budowy w Kaliszu górnośląskiej dzielnicy mieszkaniowej. Przestrzeń, zielenie i słońce — oto dewiza, jaką kierowano się przy projektowaniu kaliskiej GDM. Bardzo nowoczesnie i śmiało zaprojektowane osiedle wchłonie w latach 1965—68 ok. 6 tys. nowych mieszkańców. Niewątpliwą rewelacją tej dzielnicy będą wzniezione wokół naturalnego stawu i niejako „przegładające się w nim”... cztery 12-piętrowe wysokościowce.

Warto dodać, iż w 1965 r., liczący blisko 100 tys. mieszkańców, Kalisz stanie się jednym z nowoczesniejszych

## Telewizory w domach kultury

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym na konferencji prasowej w Wydziale Kultury Prezydium WRN kier. Władysław Rebelka poinformował zebranych o naradach aktyw kulturalno — oświatowego odbywających się w Wielkopolsce w okresie od maja br. Narady osiągnęły punkt kulminacyjny w październiku. Dziś obraduje aktyw pow. ostrzeszowski, 20. X. br. odbędzie się narada w Pile, 22. X. — w Koninie i Gnieźnie. Konferencje, o których mowa, organizowane są przez komitety powiatowe PZPR i prezydium rad narodowych. Na dobrym poziomie stały obrady aktyw k. o. w Chodzieży, gdzie projektuje się wybudowanie domu turysty i zorganizowanie miasteczka campingowego. W czasie na rady w Szamotułach podkreślono dobrą pracę tamt. ZMS, a zwłaszcza nauczyciela Kani, wnoszącego dużo inicjatywy w życie kulturalne miasta. W dniu 3 listopada br. odbędzie się w Poznaniu narada wojewódzka aktyw kulturalno-oświatowego, a 4 listopada — narada miejska.

Wydział Kultury Prezydium WRN projektuje powołanie do życia wojewódzkiej komisji koordynacyjnej, mającej za zadanie uzgadnianie działalności poszczególnych ogniw i instytucji kulturalnych. Z zadowoleniem należy powitać podwyżkę uposażeń bibliotekarzy przeciętnie o 23 proc., poza tym w związku z rozbudową telewizyjnych stacji przekaźnikowych niektóre (na razie) domy kultury zostaną wyposażone w telewizory; w ogóle należy położyć nacisk na upowszechnienie techniki, zaznajomienie najszerzego mas z jej ostatnimi osiągnięciami, unowocześnienie pracy kulturalno — oświatowej. Zapowiedziano również konferencje z udziałem przedstawicieli prasy i powiatowych oddziałów kultury w celu skonfrontowania stanowisk i poglądów, dotyczących publikacji prasowych na temat kultury. (m)

miast w kraju. Na ulicach miasta trwają już bowiem prace przy instalowaniu jarzeniowego oświetlenia.

Prawdziwie europejskiego wyglądu dodają Kaliszowi liczne tu kolorowe i „migające” reklamy neonowe oraz coraz liczniej pojawiające się na dachach kaliskich domów anteny telewizyjne. Na razie ich posiadacze „łapia” jedynie program telewizyjny z Wrocławia. Wkrótce jednak kaliszanie będą mogli oglądać również audycje telewizyjne z Warszawy, Łodzi, Katowic i Poznania.



## 10 LAT POMORSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

W okresie 10-lecia mury Szczecińskiej Akademii Medycznej opuściło ponad 1050 lekarzy, w tym około 270 stomatologów. Młode kadry lekarskie w dużym stopniu zasiliły województwa zachodnie. Wielu lekarzy osiedliło się również w pozbawionych dostatecznych kadr służby zdrowia województwach centralnych. Po dziesięciu latach działalności Akademia posiada 31 katedr naukowych z poważną liczbą profesorów i naukowców, którzy swoją wiedzę fachową przekazują młodzieży. Znaczny odsetek pomocniczych pracowników naukowych rekrutuje się z własnych wychowanków Akademii.

Na zdjęciu: W Zakładzie Anatomii Prawidłowej i Topograficznej, grupa studentów przeprowadza ćwiczenia pod kierunkiem docenta dr Krehowieckiego.

CAF — fot. Weczer



## 20 BM. PLENUM KC ZMS

20 bm. odbędzie się w Warszawie VI Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

## ZJAZD PROREKTORÓW I DZIEKANÓW WYŻSZYCH SZKÓŁ EKONOMICZNYCH

W Łodzi odbył się, zwolany z inicjatywy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, dwudniowy zjazd prorektorów do spraw nauczania oraz dziekanów wyższych szkół ekonomicznych.

## W TATRACH SNIEG I MRÓZ

Po raz drugi w ciągu tegorocznej jesieni, tatrzańskie szczyty ubili śnieg. Tym razem okrył on znacznie większy obszar gór.

## Rakieta „Polaris” eksplodowała

NOWY JORK (PAP)

Wyznaczona na dzień 15 bm. próba z rakietą „Polaris” w bazie na przylądku Canaveral, nie powiodła się. Rakieta eksplodowała na wyrzutni w momencie przygotowania. Na szczęście, nikt z obsługi rakiety nie odniósł obrażeń.

Wskutek eksplozji rakiety, spłonęła część nawierzchni wyrzutni.

## Obrady XII plenum Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 października br. o godz. 17 rozpoczęły się obrady XII plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Plenum przyjęło następujący porządek dzienny:

1. Zadania organizacji partyjnych w akcji przedzjazdowej.
2. Dyskusja nad projektami:
  - a) wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959—1965;
  - b) wytycznych polityki partii na wsi;
  - c) zmian w statucie PZPR.

W pierwszym dniu obrad referat do pierwszego punktu porządku dziennego wygłosił sekretarz KC PZPR — Władysław GOMULKA.

Plenum powołało komisję dla ostatecznego opracowania projektów wytycznych rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na lata 1959—1965, wytycznych polityki partii na wsi oraz zmian w statucie.

## Dziś rocznica łódzkiego strajku powszechnego

ŁÓDŹ (PAP)

15 października 1928 r. zamarla w mieście włóknierzy. — Łódź wszelka praca. Stały wszystkie zakłady włókiennicze, metalowe, drzewne... Na ulice nie wyjechał ani jeden tramwaj. Nie ukazała się, oprócz fabrykanckiego „masła” złożonego w tym dniu przez

zeceńców — policjantów, ani jedyna łódzka gazeta. Zastrajkowali pracownicy gazowni, rzeźni, kasy chorych, przedsiębiorstw spedycyjnych i transportowych. Nie przystąpili do pracy nawet kucharze i kelnerzy łódzkich restauracji.

Wszyscy ludzie pracy Łodzi poparli żądania włóknierzy, przystępując 15 października 1928 r. do strajku powszechnego. Tłumy wyległy na ulice, którymi krążyły gęste patrole policji konnej, żandarmerii i wojska.

Terror policji i zdrada prawicy związkowej nie załamywały jednak robotników. 19 października odbył się w dziełach łódzkich fabryk wiecze załóg, na których ponownie robotnicy wystąpili z żądaniem rozszerzenia strajku powszechnego na cały kraj.

Leвица związkowa w komisji strajkowej włóknierzy i w OKZZ zwróciła się o pomoc dla strajkujących do czerwonej międzynarodówki związków zawodowych. Apeli nie pozostał bez odpowiedzi. Pierwsze pospieszyły z pomocą robotnikom łódzkim radzieckie związki zawodowe, przekazując na ich rzecz zebrane wśród swych członków fundusze na sumę 500 tys. zł.

## Nowe typy rowerów polskiej konstrukcji

KIELCE (PAP)

Zakłady Metalowe w Skarżysku-Kamiennym wykonały prototypy rowerów, których masowa produkcja rozpocznie się w roku przyszłym.

Najciekawszy jest rower turystyczny, wyposażony w silniczek spalinyowy. Silniczek, również produkowany w zakładach, ma 50 cm<sup>3</sup> i spala 1,5 litra benzyny na 100 km. Maksymalna szybkość roweru z silniczkem — około 35 km na godzinę.

Przewiduje się, że w roku przyszłym zakłady wyprodukują 5 tysięcy sztuk tego typu „zmotoryzowanych” rowerów.

Solidnej konstrukcji są również prototypy rowerów: damskiego oraz półwysięgowego, z tak zwanym wolnym biegiem i przerzutkami do zmian przekładni.

## Z ostatniej chwili

## USA prześlą Turcji 3 łodzie podwodne

MOSKWA (PAP)

Jak donosi z Ankary agencja TASS, Stany Zjednoczone w ramach tzw. „pomocy wojskowej” prześlą Turcji trzy nowoczesne łodzie podwodne.

Pierwszą z nich turecka marynarka wojenna przejmie 17 października br., a pozostałe dwie — za kilka miesięcy.

## Znów eksplozja atomowa na pustyni Nevada

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą z Las Vegas (Nevada), w środę, 15 bm. amerykańskie władze wojskowe dokonały nowej eksplozji bomby atomowej, która była zawieszona na szczycie wysokiej drewnianej wieży.

## Posiedzenie w sprawie Algierii

PARYŻ (PAP)

W środę rano rozpoczęło się pod przewodnictwem premiera de Gaulle'a posiedzenie grupy ministrów, poświęcone omówieniu całokształtu spraw Algierii.



## Przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

Prasa światowa zamieszcza artykuły, komentarze i wielkie fotografie z uroczystości żałobnych w związku ze śmiercią papieża Piusa XII. Wszystkie dzienniki omawiają działalność zmarłego, akcentując szczególnie jego antykomunizm.

Specjalny wysłannik

### „Le Monde”

Jean d'Hospital stawia publiczne pytanie, które nurtuje wielu ludzi różnych narodowości:

„Czy papież wiedział o pewnych okropnościach wojny, wszczętej przez Hitlera? Czy papież, który zawsze i wszędzie dysponował statystycznymi raportami biskupów, gromadzącymi informacje od księży swojej diecezji, czy papież działy jako spowiednik, mógł nie wiedzieć o tragediach obozów koncentracyjnych dla osób cywilnych, o masakrach jeńców wojennych, przeprowadzanych z zimną krwią, o potwornościach komór gazowych, gdzie na rozkaz władz administracyjnych likwidowano Żydów? Jeśli zaś wiedział — pisze dziennik — to dlaczego jako depozytariusz i pierwszy głosiciel Ewangelii nie pojawił się w stroju pokutnym na placu publicznym...?”

Ten sam temat podejmuje

### „L'Humanité”

„Jest bardziej prawdopodobne, że imperatywy polityki watykańskiej skłoniły go do milczenia. Natomiast okazał najwyższą bezkompromisowość w potępieniu tego wszystkiego, co uważał za przejaw liberalizmu i modernizmu w Kościele lub poza Kościołem.”

Jest rzeczą jasną, iż wybór nowego papieża interesuje wszystkich ludzi i wszystkie narody w tej mierze, w jakiej może on wpłynąć na stosunki między masami katolickimi i niekatolickimi oraz na przyszłość pokoju w Europie i na świecie.

Mediolański dziennik

### „Il Giorno”

związany z lewicą chrześcijańskiej demokracji ostro atakuje możliwość wyboru „amerykańskiego papieża” — mając na myśli najprawdopodobniej kardynała Spellmana. Dziennik zapytuje:

„Czy kardynał najświeższego kraju na świecie ma szczególne prawo, aby zasiąść w stolicy św. Piotra? Czy jest rzeczą pożądaną, aby te same interesy i namiętności polityczne łączyły kierowników Kościoła i przywódców tego państwa, aby mieli oni tych samych przyjaciół i tych samych wrogów? Naszym zdaniem — nie. Droga ta wiedzie do schizmy zachodniej... Kimkolwiek będzie przyszły papież (wspomina o kardynale Agagianianie) niech pochodzi z ojczyzny zbyt małej i zbyt słabej, aby mogła wywierać wpływ na świat i niech narodzi się jak gdyby po raz drugi, kiedy wstąpi na tron św. Piotra.”

Jest rzeczą charakterystyczną, że również półficcjalny

### „Il Messaggero”

typuje Agagianiana na przyszłego papieża.

Obszerny artykuł na temat polityki światowej zmarłego papieża zamieszcza

### „Deutsche Zeitung und Wirtschaft Zeitung”

Artykuł podkreśla wielką sympatię, jaką zmarły papież żywił dla Niemców. Charakterystyczny jest fragment poświęcony okresowi II wojny światowej, kiedy to — jak stwierdza pismo — papież

„nie zaprzestał nigdy oporu przeciwko niesprawiedliwościom popełnionym w obozie alianckim, przeciwko przemyślowi, bolszewizmowi, przeciwko masowemu bombardowaniu, przeciwko żądaniu bezwarunkowej kapitulacji i przeciwko odwetowi w stosunku do wszystkich Niemców, wyjętym spod prawa. Pius XII nie dopuścił do tego, aby powołując się na dogmat grzechu pierworodnego stosowano w sposób faryzejski politykę winy kolektywnej (w stosunku do Niemców). Papież nie posunął się do potępienia broni atomowej, ale plectował jako rzecznik największej nieuzbrojonej potęgi na świecie, każda wojna, nie podejmowana w prawowej obronie.”

Oczywiście trudno nam jest zgodzić się z tym poglądem, bo gdyby tak było, papież rzuciłby klątwę przede wszystkim na Niemcy hitlerowskie, czego — jak wiadomo — nie uczynił. Ale o tym już dziennik zachodnoniemiecki nie mógł napisać. Opr. F. B.

Prezydent Eisenhower zapowiada

## USA nie będą zmuszały Czang Kai-szeka do ustępstw wobec ChRL

WASZYNGTON (PAP)

Na środowej konferencji prasowej w Białym Domu, jeden z dziennikarzy zapytał prezydenta Eisenhowera, czy istnieje sprzeczność między wypowiedziami sekretarza stanu Dullesa sprzed 2 tygodni i w dniu 14 bm. Jak wiadomo, 30 września br. Dulles dał do zroz-

umienia, że USA są skłonne wpłynąć na Czang Kai-szeka, aby zredukował swe siły zbrojne na chińskich wyspach przybrzeżnych, o ile nastąpi przerwanie ognia artyleryjskiego na Quemoy. Natomiast we wtorek Dulles powiedział, że USA nie przewidują wywarcia jakiegokolwiek presji w tym kierunku na Czang Kai-szeka.

W wymijającej odpowiedzi Eisenhower podkreślił swą całkowitą jedynomyślność z Dullesem i oświadczył, że — jego zdaniem — Dulles nie robił tajemnicy z faktu, iż w opinii Stanów Zjednoczonych garnizony na Quemoy, Matsu i innych wyspach przybrzeżnych są za duże. Prezydent USA zastrzegł się jednak, że Stany Zjednoczone nie zmuszą Czang Kai-szeka do posunięć, które on uważa za decydujące dla swego istnienia.

Eisenhower odmówił odpowiedzi na pytanie, czy powołby z zadowoleniem dobrowolne zredukowanie przez Czang Kai-szeka wojsk na wyspach przybrzeżnych. Prezydent USA powiedział, że nie uważa za celowe wypowiadanie się na ten temat teraz, kiedy wypowiedź taka mogłaby być źle zrozumiana w stolicy Tajwanu.

### ILE USA ZAPŁACIŁY CZANG KAI-SZEKOWI?

PARYŻ (PAP)

Minister gospodarki rządu Czang Kai-szeka oświadczył przed parlamentem, że pomoc gospodarcza i militarna Stanów Zjednoczonych dla jego

### Posiedzenie Rady NATO

PARYŻ (PAP)

W dniu 15 bm. zebrała się stała rada Paktu Atlantyckiego, aby omówić kwestię zwołania konferencji okrągłego stołu, poświęconej znalezieniu kompromisowego rozwiązania problemu Cypru.

Sekretarz generalny NATO Spaak wystąpił z propozycją, by uczestniczący w posiedzeniu delegaci państw członków NATO zasięgnęli u swoich rządów opinii co do terminu i składu proponowanej konferencji.

### Zaginął samolot pasażerski

NOWY JORK (PAP)

W dniu 14 bm. zaginął samolot pasażerski typu Super Constellation — na którego pokładzie znajdowało się 20 pasażerów. Samolot ten leciał do stolicy Wenezueli, Caracas i powinien był wylądować tam nocą z 14 na 15 bm. Ostatnie jego sygnały odebrano, gdy był między Panamą a Maracaibo (Wenezuela).

Intensywne poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Nie jest wykluczone, że samolot wskutek złej pogody zmuszony był do lądowania w najbardziej niedostępnej części Wenezueli.

### Doświadczalny samolot raketowy „X-15”

WASZYNGTON (PAP)

W dniu 15 bm. wystawiony został na pokaz publiczny w Iglewood (Kalifornia) amerykański doświadczalny samolot raketowy „X-15”. Pod koniec bieżącego roku, jak zapowiedzieli Amerykanie, samolot „X-15” ma wznieść się wraz z człowiekiem na pokładzie na wysokość przeszło 160 kilometrów ponad powierzchnię Ziemi. Samolot doświadczalny, ze względu na swoją konstrukcję i przystosowanie do warunków lotu, stanowi coś w rodzaju pojazdu pośredniego między samolotem a pojazdem kosmicznym.

Źródło napędu stanowi w „X-15” silnik raketowy o ciągu maksymalnym 27 tys. kg.

rządu w czasie ostatniego kryzysu w Cieśninie Taiwańskiej osiągnęła wysokość ponad 400 milionów dolarów.

### Tunezja zrywa stosunki dyplomatyczne z ZRA

LONDYN (PAP)

Korespondent Agencji Reutera donosi z Tunisu, że ministerstwo informacji Tunezji potwierdziło, iż Tunezja postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne ze Zjednoczoną Republiką Arabską.



### W TOKIO — DEMONSTRACJE

W Tokio odbyła się masowa demonstracja przeciwko ingerencji USA w Cieśninie Tajwanu.

### UKONSTYTUOWANIE SIĘ RZĄDU BURMAŃSKIEGO

Jak donosi z Rangunu agencja AFP, w dniu wczorajszym nastąpiło ukonstytuowanie się nowego rządu burmańskiego, na czele którego stoi generał Ne Win.

### NASTĘPNA PRÓBA WYRZUCENIA RAKIETY NA KSIĘŻYC

Dowództwo sił lotniczych USA ustaliło prowizorycznie termin następnej próby wysłania rakiety w pobliże Księżyca na 7 listopada.

### CO ZROBIĆ Z 22 MILIONAMI TON WĘGLA?

W Luksemburgu zebrała się w poniedziałek rada ministerialna Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali 6 krajów Europy Zachodniej, aby zastanowić się nad środkami zlikwidowania nadwyżki węgla, sięgającej 22 milionów ton.

### NOWY RZĄD W LIBANIE

W nocy z wtorku na środek opublikowano w Bejrucie dwa dekrety — jeden w sprawie przyjęcia przez prezydenta Szehaba dymisji rządu premiera Karame, drugi zaś w sprawie powołania Raszdowi Karame, powtórnie misji utworzenia nowego gabinetu.

### UROCZYSTOŚCI NA CZĘŚĆ GEN. PUŁASKIEGO

W miejscowości Savannah (stan Georgia) odbyły się 11 bm., staraniem miejscowych władz i Towarzystwa im. gen. Pułaskiego, uroczystości w związku z 179 rocznicą jego śmierci.

### KONFERENCJA SPECJALISTÓW ROLNICTWA PAŃSTW OBOZU SOCJALISTYCZNEGO

W Moskwie rozpoczęła się trzecia konferencja, poświęcona problemom koordynacji prac naukowych w dziedzinie rolnictwa i gospodarki leśnej państw obozu socjalistycznego.

### PRODUKCJA SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH W NRF

Jak donosi agencja ADN, fabryka samolotów „Dornier” w Monachium uruchomiła produkcję różnego typu samolotów wojskowych dla armii zachodnoniemieckiej.

### FILM O ZAŁOŻCE TANKOWCA „TUAPSE”

Kijowska wytwórnia filmowa kończy nakręcanie nowego filmu fabularnego w 2 seriach, poświęconego założce tankowca „Tuapse”, porwanej na otwartym morzu i więzionej 13 miesięcy na Tajwanie.

N. S. Chruszczow w Sławopoliu:

## Plan rozwoju gospodarki radzieckiej to nie fantazja

MOSKWA (PAP)

„Prawda” z dnia 15 bm. i inne czołowe dzienniki radzieckie zamieszczają tekst przemówienia pierwszego sekretarza KC KPZR i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczowa, które zostało wygłoszone 14 bm. w Sławopolu z okazji odznaczenia obywateli sławopolskiego Orderem Lenina.

„XXI Zjazd KPZR — oświadczył m. in. N. S. Chruszczow — postawił przed nami gigantyczne zadania. Wskaźniki, charakteryzujące rozwój naszej gospodarki w nadchodzących siedmiu latach są wprost niewiarygodne. Gdy wskaźniki te zostaną ujawnione, cały świat będzie zdumiony perspektywami

mi rozwoju gospodarki socjalistycznej.”

Siedmioletni plan — powiedział N. S. Chruszczow — to nasz program, wielki program budownictwa komunistycznego. Jeżeli wrogowie nasi poprzednio mówili, że plan rozwoju gospodarki radzieckiej — to chępliwość, fantazja, to obecnie nie decydują się już na używanie takich słów.

Przemysł Związku Radzieckiego — zaznaczył następnie N. S. Chruszczow — pracuje dobrze. Obecnie głównym zadaniem jest — wszechstronnie rozwijać gospodarkę radziecką i na jej bazie podnosić stopę życiową ludności.

Sukcesy robotników, kolchozników, uczonych i inteligencji naszego kraju — powiedział w zakończeniu N. S. Chruszczow — pomnażają siły socjalizmu i nie tylko Związku Radzieckiego, lecz również całej postępowej ludzkości, która stoi na pozycjach zachowania pokoju i walki przeciwko agresorom, przeciwko imperialistom.

## SZMERY ŚWIATA

ZAWIEDZIONY  
ASTRONAUTA

Włoch, Catello Sachetti, który jako jeden z pierwszych zgłosił się na pilota pierwszej amerykańskiej rakiety na Księżyc, jest niepokieszony: żona jego bowiem udała się do biura paszportów i dowiedziała się tam, że we Włoszech istnieje przepis zabraniający mężczyznom udawania się za granicę bez zgody ich lepszej połowy. Pani Sachetti skwapliwie skorzystała z tego prawa i kategorycznie zabroniła mężowi wszelkich międzyplanetarnych wycieczek.

MOGŁO BYĆ GORZEJ

Gdy po niedawnej rewolucji w Iraku likwidowano dwór królewski, marszałek dworu zamordowanego króla Faisala stanowczo odmówił podania się do dymisji. Oświadczył on z rozbrajającą szczerością: „Obawiam się, że na moje miejsce mógłby przyjść ktoś jeszcze bardziej skorumpowany niż ja”.

LOJALNY PODATNIK

W Rotterdamie odbył się niedawno proces sądowy, który nie ma chyba precedensu w historii sądownictwa. Jeden z mieszkańców miasta zaskarżył mianowicie porobę podatkową o to, że... obliżył mu zbyt mały podatek dochodowy.

ŚLONECZNA AUTOSTRADA

„Królowa dróg”, jak nazywali starożytni Rzymianie sławną Via Appia, będzie miała już wkrótce nowoczesną rywalke w postaci „słonecznej autostrady”, która połączy Mediolan z Neapolem, przebiegając przez Bolonię, Florencję i Rzym. Pierwsze odcinki autostrady będą oddane do użytku jeszcze przed końcem br.

### Oświadczenie MSZ Czechosłowacji

PRAGA (PAP)

Agencja CTK opublikowała 13 października oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji w związku z polityką odwetową, jaką prowadzi rząd Niemiec Zachodnich.

Oświadczenie stwierdza na wstępie: — W Niemieckiej Republice Federalnej daje się obecnie zauważyć dalsze wzmożenie agresywnej polityki i zwiększanie potencjału wojskowego.

Równocześnie coraz szerzej do życia społecznego przenikają elementy faszystowskie i zajmują kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i w armii NRF. Imperializm i militarizm niemiecki, odrodzony w Niemczech Zachodnich w wyniku aktywnego poparcia mocarstw zachodnich, a przede wszystkim USA, staje się jawną groźbą dla narodów europejskich, dla pokoju.

Oświadczenie przypomina, że już w roku 1948 utworzono na terytorium Niemiec Zachodnich szereg tzw. ziomkostw. Organizacje te mają nie tylko krzewić wśród Niemców nienawiść do krajów, z których zostali wysiedleni, i wychowywać w duchu nienawiści nowe pokolenie, lecz także pomagać rządowi NRF w propagowaniu i prowadzeniu polityki odwetowej.





Na scenie Moskiewskiego Teatru Lalek, kierowanego przez słynnego artystę Obrazcowa, wystawiono ostatnio sztukę pt. „Mój, tylko mój”. Cieszy się ona wielkim powodzeniem wśród widzów moskiewskich. Ostrze satyryczne przedstawienia skierowane jest przeciwko szmiorom hollywoodzkim.

Na zdjęciu: Główne bohaterki sztuki — córka hrabiego i madame Krokiet na cmentarzu. Fot. - CAF

# Działacz kulturalny — to brzmi dumnie!

Ile zakładów pracy — tyle działaczy kulturalno-oświatowych tzw. k.o.-wców, tyle — poprawmy — typów działaczy, biorąc zarówno pod uwagę momenty charakterologiczne, jak również stosunek do kultury uzależniony od upodobań estetycznych, osobistego i emocjonalnego zaangażowania się w pracę, od stażu i tym podobnych względów.

Któż to jest ten działacz i jaką wartość reprezentuje w praktyce? Jeżeli wziąć pod mikroskop sytuację choćby np. w woj. poznańskim — to odpowiedź na wyżej postawione pytanie do pozytywnych nie należy. K.o.-wcami są bowiem często ludzie przypadkowi bez ogólnego i specjalistycznego wykształcenia np. zwolnieni na skutek kompresji etatów z administracji, którzy oprócz odbytego kursu w Warszawie i dobrej woli nie reprezentują nic poza tym.

W jednej z wielkopolskich cukrowni, kierowniczka świetlicy i biblioteki jest osoba z ukończonymi trzema oddziałami szkoły podstawowej. Jeżeli zaś chodzi o obce podwórko, to np. w którymś

z zakładów pracy woj. krakowskiego zatrudniono w charakterze bibliotekarki b. sprzątaczkę, podpisującą się z niejakim trudem.

W skali ogólnopolskiej około połowa pracowników tego typu, zaangażowanych przez przedsiębiorstwa lub związki branżowe nie posiada wykształcenia nawet średniego.

Niewiele jest w Wielkopolsce takich działaczy jak np. Jerzy Biłel ze Związku Zawodowego Włókniarzy, który wzniesając z iskry — płomień — a więc zapotrzebowanie kultury i społecznej inicjatywy, przyczynił się do powstania w Bielsku — Białej międzyzakładowego domu kultury, takich — jak np. Leonard Czepik, który wzorowo zorganizował pracę kulturalną przy zakładach metalowych w Stalowej Woli, powołując tam do życia zespoły artystyczne, przede wszystkim zaś związał z domem kultury miejscową inteligencję nie tylko techniczną. Najlepiej, biorąc pod uwagę pracę kulturalno-oświatową w świetlicach zakładowych, sytuacja przedstawia się w województwach krakowskim i katowickim (górniczy i metalowy). W Poznańskim najenergiczniej pracują w tej dziedzinie kolejarze (Ostrów), poza tym sytuacja przedstawia się nienadzwyczajnie zwłaszcza, że w masowy sposób praktykuje się urzędowy styl pracy, a więc świetlice zamyka się na niedziele i dni świąteczne (!!) — np. w poznańskim PKS. Oczywiście związki zawodowe od kultury niewiele zmieniają na lepsze.

Jakże więc ma być ten działacz k.o., lub kto ma nim być?

Jest rzeczą dyskusyjną, czy ktoś się rodzi predestynowany do zadań k.o.-wca. Przeciwnicy tej teorii twierdzą, że dopiero wychowanie, wiedza i kontakt ze społeczeństwem, a więc samo życie kształtuje zainteresowania i oblicze człowieka. Fakt jednak fakt, że w obecnym układzie rzeczy pokutuje ciągle jeszcze niezrozumienie roli k.o.-wca, polegające na tradycyjnym, odziedziczonym w spadku i po okresie międzywojennym pojęciu działacza kulturalno-oświatowego jako — wychowawcy mas.

Tymczasem głosiciele tej teorii zapomnieli, że masy urosły już w tak wysokim stopniu, iż nieaktualnym byłoby obarczać działacza X rolą wychowawcy 5 tys. załogi robotniczej zakładu pracy Y, czy wychowawcy jakiegos miasteczka lub osiedla. Dzisiaj k.o.-wiec winien być organizatorem, nie może więc sobie wyobrażać swej pracy bez oparcia o aktywny społeczny. Żeby zaś tego dokonać, trzeba pozyskać ten aktyw, a więc umieć rozmawiać z ludźmi, zachęcić ich do pracy, twórczości, wyzwać w człowieku inwencję w określonym kierunku, a także trzeba umieć wyłuskać z otoczenia dalszych dobrych organizatorów.

Działacz kulturalny musi się odznaczać i takimi cechami, którymi będzie mógł zaopiekować w swoim środowisku. Krótko: k. o.-wca należy kojarzyć z człowiekiem mądrym.

Podobne zastrzeżenia natury kadrowej odnoszą się do sytuacji, w jakiej znaleźli się instruktorzy artystyczni. Istnieje pewna zrutyfikowana warstwa tych instruktorów (śpiew, taniec, muzyka) niezwiązanych z tytułem pracy zawodowej z żadną placówką artystyczną np. szkołą baletową, muzyczną czy teatrem. Ludzie ci zatrudnieni w sobie, niedopuszczający uwag krytycznych, wpatrzeni we własne możliwości i „talenty” (miałem już tego przykład) wpadają również w kolizję z związkiem zawodowym, zrzeszającym pracowników instytucji artystycznych. Związek ten słusznie stał w obronie swych członków, domagając się zatrudnienia przez placówkę kulturalną ludzi fachowych. Wydaje się tutaj, że największym wyjściem z impasu będzie przeprowadzenie weryfikacji instruktorów artystycznych i wyeliminowanie im korzyści płynących z kontaktu z zakładem specjalistycznym. Instruktorowi też musi ktoś od czasu do czasu dawać instrukcje...

Ważnym kierunkiem, kształtującym postawę działacza kulturalno-oświatowego i ułatwiającym mu pracę jest właściwe różnicowanie przyzakładowych placówek kulturalnych, różnicowanie zarówno pod względem instytucjonalnym, jak również rozmieszczenie ich w terenie. I w tej dziedzinie będą, jak sygnalizuje CRZZ przeprowadzone korekty. Wiele klubów ro-

botniczych przekształconych zostanie na domy kultury, wiele świetlic na kluby. Nie należy też błądzić w wypadku likwidacji świetlic, nie rokujących nadziei na przyszłość. Zakłady pracy dysponujące takimi właśnie lichymi świetlicami mogą pomyśleć o połączeniu swych wysiłków, w celu stworzenia jednego międzyzakładowego domu kultury, czy czegoś podobnego. I na tym odcinku więc potrzebna jest racjonalna i oszczędna gospodarka.

Doniosłym instrumentem w polityce kadrowej i gospodarczej organizacyjnej, zdaniem niektórych, mogą stać się komisje kultury przy WKZZ, a więc kolektyw grupujące przedstawicieli partii, rad narodowych, organizacji społecznych, związków zawodowych, związków twórczych itd. Otóż w WKZZ poznańskim komisyjska taka jeszcze nie powstała, gdyż istnieją tutaj nieco odmienne koncepcje. Koledzy poznańscy zamierzają mianowicie powołać do życia komisję problemową, a więc oddzielnie do spraw śpiewu i muzyki, oddzielnie poświęconie problemom teatralnym, czy wręcz czytelnictwu. Najbliższa praktyka wykaże, która z tych koncepcji jest lepsza, wydaje mi się jednak, że projekt poznański jest godny uwagi.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że żywi z krwi i kości działacze, odpowiedzialni za swą pracę przed społeczeństwem i środowiskiem w którym pracują powinni w najkrótszym czasie zastąpić woskowe postacie, odisiadujące 8 godzin za biurkiem.

Czesław MICHNIAK

## Mistrzowi zaszkodzi?... górnosławski węgiel

Zapowiadany od dawna koncert Jana Kiepurę, który miał się odbyć wczoraj, w środę 15 bm., został przesunięty na termin późniejszy z powodu niedyspozycji Mistrza. O terminie tego koncertu powiadomimy w jutrzejszym numerze. Bilety zachowują ważność. Natomiast (19 bm.) koncert niedzielny odbędzie się w niedzielę, tj. zgodnie z zapowiedzią.

W związku z odwołaniem swojego koncertu środowowego, Jan Kiepusa odbył krótką konferencję prasową z dziennikarzami.

— Moje struny głosowe są baaardzo dooobre! — rzekł głośno, niemal śpiewnie, witając dziennikarzy. — To co ja mam, to jest tzw. suchy bronchit, bez bakterii, pochodzący od dymu i kurzu, których natykalem się w moich półrocznych Katowicach i w podróży samochodem do Poznania. W Katowicach przez 7 dni mieszkalem w hotelu „Monopol” naprzeciw dworca, a tam przechodzi 30 pociągów dymnych i wszyszek ten dym ulokował się w moich płucach. Przez całe życie głos mój był czysty i nagle do tego głosu domieszał się węgiel górnosławski, który jest bardzo dobry do palenia, ale nie do śpiewania. Nie chcę oszukać publiczności poznańskiej i chcę przed nią — po 19 latach — stanąć z czystymi płucami!”

Tak niemal dosłownie oświadczył Kiepusa.

(mf)

## Rodzicom pod rozwagę

# DZIECI OSKARŻAJĄ

Z protokołu przesłuchania świadka — 7-letniej E. R.:

„Byłam kilka razy w mieszkaniu dziadka — Wojciecha M. razem z koleżankami: 8-letnią E. P. i 13-letnią M. T. W mieszkaniu tym M. T. rozbiła mnie i E. P. do naga...”

Dalsza lektura wywiera wstrząsające wrażenie. Jaka dysproporcja między treścią a formą wypowiedzi! Z ust 7-letniej dziewczynki płyną słowa, w jakich dzieci zwykły opisywać swoje zabawy. Jednocześnie słowa te stają się strasliwie oskarżeniem. W suchym języku prawniczym brzmi ono tak:

„W. M. urodzony 5. 4. 1875 r., zamieszkały w P. od maja do połowy sierpnia br. dopuszczał się czynów nieuczynnych wobec nieletniej — 7-letniej E. R., 8-letniej E. P., 11-letniej J. T. i 13-letniej M. T. — tj. przestępstwa z art. 203 KK.”

\*

Możliwe, że niejedną z Czytelników zapoznawszy się z tą wstrząsającą historią gwałtownie zaprotestuje: Po co wywlekać na światło dzienne takie brudy? Oczywiście, to pytanie jest uzasadnione.

Wrażliwszych Czytelników możemy zapewnić, że wolilibyśmy, aby nie było potrzeby o tym pisać. Niestety, rzeczywistość jest inna. I dlatego trudno wstydliwie omijać te tematy. Trzeba pisać wskazując przyczyny zła.

Jedną z nich, zasadniczą, jest brak dozoru nad dziećmi.

Ileż dziennikarzy zbiera materiały dotyczące jakichkolwiek wypadków, prawie zawsze spotyka się z prośbą: „Redaktorze, zaapelujcie, aby rodzice bardziej interesowali się swymi dziećmi”. Łatwo powiedzieć. Trudno jednak każdą relację o wypadku kończyć apelem do rodziców i opiekunów. Po prostu dlatego, że trzeba by to robić codziennie. Z danych statystycznych zamieszczanych na łamach prasy wynika, że największy skarb narodu — dzieci, nagnamnie wypadają z pociągów, topią się nawet w gnojówkach i cebrażkach, giną na szosach i torach, są masakrowane przez niewypały (Pila!), Wreszcie padają ofiarami zbrodni. Dziś los 7-letniej E. R. i jej koleżanek. A wszystko to dzieje się w kraju, w którym na miliony liczy się nie tylko zagorzałych przeciwników ustawy o dopuszczaniu zabiegów przerwania ciąży, ale również stosowania środków antykoncepcyjnych.

Oczywiście każdy, kto myśli realnie, zdaje sobie sprawę, że nie można całkowicie wyeliminować nieszczęśliwych wypadków. Jest jednak rzeczą bezsporną, że troskliwsza niż tym zakresie swoje dzieci, dotychczas opieka pozwoliłaby

W pewnym stopniu zahamować lawinę tragedii.

Wróćmy do sprawy czterech dziewczynek. To wcale nie rodzice pierwsi zorientowali się jak ich córki niekiedy spędzają czas. Przypadek zrzucił, że pewien funkcjonariusz MO dowiedział się o pobiciu jednego dziecka przez drugie, w związku z powiedzeniem: „Ty chodzisz do Wojciecha M...”. Milicjant zainteresował się, co to miało oznaczać, a usłyszawszy, że chodzi o nierząd, natychmiast stwierdził, czy słowa zgadzają się z prawdą. Kto wie, jak długo trwałoby to wszystko, gdyby nie docieklivość funkcjonariusza MO. Może bardzo długo? Może M. T., której rola najbardziej przeraża, miałaby następstwo? Może zwiększyłaby się ilość ofiar? Może wreszcie konieczność byłaby bardziej tragiczna?

Wydaje się, że niemal powszechnego zjawiska — braku opieki nad dziećmi — nie można bez reszty zapisać na karb tzw. przyczyn obiektywnych. Zdaniem dziennikarza trudna sytuacja ekonomiczna wielu rodzin oraz związany z tym dość częsty fakt pracy zawodowej obojga rodziców tylko w pewnym stopniu tłumaczy pozostawienie dzieci ich własnemu losowi.

Ostatecznie ten, komu naprawdę zależy na wychowaniu swoich dzieci, potrafi nawet w tak niesprzyjających warunkach jakoś dać sobie radę. Wyjściem z takiej sytuacji może być przecież choćby upowszechnienie instytucji znanej p. n. „baby sister’s”. W tym wypadku raczej nie chodzi o zawodową opiekunkę czy pomoc domową lecz o pełnienie takiej funkcji na przemian przez pracujące kobiety ewent. ich sąsiadki, które raz po raz zainteresowałyby się tym co robią dzieci.

Obok wyrwykowego dozoru za antidotum trzeba uznać odpowiednią ilość dziecięcych ogródków oraz placów do gier i zabaw.

Inna rzecz, że ważką przyczyną braku opieki nad dziećmi jest częsty fakt zakładania rodzin przez ludzi zbyt młodych — niedoświadczonych i nieodpowiedzialnych. Albo to już osobny, bardzo zresztą skomplikowany problem.

Tragiczna historia czterech dziewczynek mówi nie tylko o braku opieki nad dziećmi. Świadczy ona także o niewłaściwym stosunku do zagadnień życia seksualnego. Trzeba otwarcie stwierdzić, że w tej dziedzinie panuje nie tylko częściowy analfabetyzm (a pewnych środowiskach) ale również powszechna pruderia. Znajduje to swój wyraz w tym, że rodzice bardzo często za późno uświadamiają w wypadkach. Jest jednak rzeczą bezsporną, że troskliwsza niż tym zakresie swoje dzieci, dotychczas opieka pozwoliłaby

drażliwe, wymagające szczególnej delikatności i taktu. Łatwo jednak zwalczyć fałszywy wstyd, skoro się weźmie pod uwagę, że pomijanie tych spraw milczeniem jest równoznaczne z oddaniem inicjatywy uświadamiania — ulicy. Trzeba również zważyć, że nieświadomość w tym względzie w zasadzie nie jest obroną w takich okolicznościach, jakie opisano na wstępie.

Można chyba założyć, że 13-letnia M. T. odegrała przerażającą rolę właśnie „dzięki” swej nieświadomości.

Takie są skutki i pruderii i braku opieki. (M. L.)

## Miodowe tradycje Torunia

Toruń — to jedyne miasto, które posiada najstarsze w kraju tradycje „miodowe”, zapoczątkowane przez pszczałarzy osiadłych tam przed 500 laty. Tradycje te przetrwały do dziś, a ich kontynuatorzy to ok. 120 bartników, hodujących w 100-tysięcznym mieście ponad 1500 rojów pszczelich.

Dzięki temu właśnie Toruń jest również miastem, gdzie wypiekane są wyborowe pierniki — znane nie tylko w kraju, ale i za granicą. (PAP)

## Czy powrót grypy azjatyckiej?

Lekarze, kliniki, szpitale i władze sanitarne w Europie i Ameryce liczą się — jak donosi prasa niemiecka — z możliwością powrotu grypy azjatyckiej w okresie tegorocznej zimy. Czy będzie to taka sama fala, jaka od października do lutego trapiła Europę i Amerykę — nie stanowczego powiedzieć nie można. Uczniowie amerykańscy sądzą jednak na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że przebieg jej prawdopodobnie będzie łagodniejszy niż w zimie 1957/58 roku. Zdaniem ekspertów, ludzie, którzy już raz przeszli grypę azjatycką są uodpornieni w wypadku nowej epidemii. (fh)

## Klub Dziennikarzy Morskich

W Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku odbyło się spotkanie dziennikarzy morskich prasy Wybrzeża Gdańskiego. Szczegółowo oraz pism całego kraju z przedstawicielami kierownictwa Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej z wiceministrem prof. Tadeuszem Ocioszyńskim na czele.

Na zakończenie spotkania powołano do życia Klub Dziennikarzy Morskich. (PAP)

Kochany Świecie Wielkopolski  
Serdecznie Wam wiożuje  
świątecznego z wesołą i humorem  
napisanego interwju w Brzo! Brzo!  
Ten co napisot to mandry  
chtopok — nie uchwosie!  
Seiskam catg Redodeje ale  
dzwierzynu mocniej i dżuraj  
Jawiepuraj  
1958

## W sprawie informacji o nabojach do kołków

W wiadomościach o najciekawszych eksponatach wystawianych na Targach Krajowych informowaliśmy m. in. o specjalnego typu nabojach do wbijania metalowych kołków w ściany przy wykonywaniu różnych prac instalacyjnych i innych.

W związku z tą wiadomością na deszło do redakcji pismo z „Elektromontażu” Przedsiębiorstwa Robot Elektrycznych przy ul. Rewolucji 1905 r. w Łodzi. Jak wynika z tego pisma, Przedsiębiorstwo „Elektromontaż” jest autorem samej metody obsadzania kołków i potrzebnego do tego celu urządzenia (pistolet, kołki, naboje), a Wytwórnia Chemiczna nr 3 w Krupskim Młynie, o której pisaliśmy, tylko jednym z wytwórców. Podobnie też, w oparciu o własne wzory, Przedsiębiorstwo „Elektromontaż” zleciło wykonanie pistoletów Włdzwskiej Fabryce Maszyn w Łodzi, a kołki — Fabryce Śrub „Łispol” w Bielsku Białym.

Jak wynika z dalszej treści pisma, Przedsiębiorstwo „Elektromontaż” zostało upoważnione przez Ministerstwo Budownictwa, Przemysłu Materiałów Budowlanych, w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego, do uruchomienia przez urządzenia na posiadanych przez siebie wzorach i wyłącznego rozprowadzania tego nowego artykułu w kraju.

Okazuje się, że dane przyniesione przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, którzy udzielali informacji na temat najciekawszych eksponatów w tym pawilonie, były w tym wypadku nieścisłe. Nie jest to zresztą pierwszy wypadek mylnego infor-

mowania prasy przez przedstawicieli różnych instytucji, który powoduje, że wprowadza się społeczeństwo w błąd. (I)

## Książki nadesłane

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego — Poznań ukazały się ostatnio następujące prace:

M. N. KORSUŃSKI — „Jądro atomowe” — (Biblioteka Problemów), wydanie drugie poprawione, str. 461, opr. zł 35,— (liczne ilustracje).

„Kronika Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za r. szk. 1956/57” — str. 277, zł 54,—.

Maria BEIGER — „Uzupełnienie do znajomości fauny owadów Runa leśnego Wielkopolskiego Parku Narodowego” — str. 25, zł 10,—.

„Czasopismo Prawno-Historyczne” tom X, zeszyt 1 — str. 309, zł 75,—.

Anna DOBRZYCKA — „Jerzy Wilhelm Neunhertz — malarz śląski”, str. 149, zł 33,— (72 ilustracje).

Janina MACROWIAKOWA — „Trudności w nauce czytania i pisanie”, str. 168, zł 18,—.

Platona — „Fajdros”, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki, str. 201, br. zł 15,—, opr. zł 25,—.

Sergiusz RIABININ — „Obserwacje nad fenologią owadów występujących na drzewach i krzewach w Wielkopolskim Parku Narodowym”, str. 25, zł 10,—.



**S**zkola Podstawowa w Zimnie pow. Środa ma 4 izby lekcyjne, w tym 2 w budynku właściwym i jedną zamienioną z pokoju mieszkalnego a jedną (czwartą) wynajętą. Ta ostatnia ma jedno okno o 6 szybach. Gdy pochmurny dzień w ostatnich ławkach pod ścianą nic nie widzą i codziennie traci się jedną godzinę na rozmowy. Już od lat trzech cała dokumentacja budowy nowej szkoły jest gotowa. Na rok 1958 obiecano budowę. Niestety. W roku 1959 okazuje się też nie. Dzieci tracą wzrok, rodzice mają pretensje do szkoły, a szkoła nic temu zaradzić nie może. Męczą się nauczyciele i męczą się dzieci. A może by tak ktoś z Szanownej Redakcji przyjechał i zobaczył? Bardzo prosimy.

**KIEROWNIK SZKOŁY**  
Za zaproszenie dziękujemy. Postaramy się przyjechać. Nim jednak to nastąpi pragniemy zadać pytanie: czy staraliście się sami, we własnym zakresie, dostępnymi środkami zaradzić? Sytuacja lokalowa szkolnictwa jest bardzo trudna w całym kraju. Poprawienie jej jest możliwe tylko przy współudziale całego społeczeństwa. W podobnych, jeśli często nie gorszych warunkach znajdują się wiele dzieci i bardzo trudna jest decyzja, co do kolejności stawiania nowych szkół. Naszym zdaniem najsłuszniejszym byłoby podjęcie inicjatywy budowy przez rodziców dzieci Waszej szkoły. Zaczynając sami coś robić. Zorganizujecie wspólną akcję a rozpoznać już budowę państwa na pewno przyjdzie z pomocą. To nie są rzeczy aż tak trudne (są przykłady), aby Wasza miejscowość nie mogła się na taką akcję zdobyć. Napisać do nas — nie czekając na przyjazd — co sądzić o tej propozycji. Chętnie pomożemy w załatwieniu formalności, udzieleniu informacji itp. Łączymy serdeczne życzenia na staraniach o lepszą szkołę.

## WAGON NIE JEST KLUBEM

**R**zecz dzieje się codziennie na peronie 4a. Pociąg osobowy, który odjeżdża z Poznania do Sulechowa o godz. 15.56 przyjeżdża z Czepina o godz. 15.19. Z chwilą gdy wejdzie na peron zaczyna się dosłownie walka o miejsca siedzące. Pasażerowie zaczynają przeskakować na drugą stronę toru by tylko zająć miejsca. W takiej chwili o wypadek nie trudno. Łączy się z tym sprawa gry w karty w pociągu, gdyż to jest właśnie przyczyną walki o miejsce siedzące (niezbędne przy tych czynnościach) za wszelką cenę. Ponadto w pociągu dochodzi dość często do nieporozumień między gracjami w karty a pozostałymi pasażerami. Zdarza się bowiem, że zespoły graczych tarasują przejścia i pasażerowie zmuszeni są cisnąć się jak śledzie w beczce.

A więc wniosek — czas najwyższy przystąpić do wydania zarządzenia zabraniającego gry w karty w pociągach podmiejskich, a w przypadku niestosowania się do przepisów stosować mandaty.

**STAŁY PASAŻER**  
na trasie Poznań—Sulechów  
Nasz Czytelnik ma rację. Gra w karty w pociągu nie tylko przeszkadza współpasażerom, ale również uczy hazardu dojeżdżającą do szkoły młodzież. Może problem ten zainteresowałby kolejową MO?

## Bieszczady, Bieszczady (1)

# Bogactwa i perspektywy

**K**ilkunastogodzinna podróż dobiegała końca. Pociąg zwolnił na przystanku. Za oknami zamigotała duża tablica z napisem: Rzeszów. Rozglądałem się z ciekawością dookoła, ale jak na razie — nie godnego uwagi. Rusztowania przy dworcu. Kilka owocowych straganów, zaśmiecone gdzieniedzie, złe wybrukowane ulice. Małe niepozorne kamienice. Często brak tabliczek z nazwami ulic na skrzyżowaniach.

**T**ak było jednak tylko na początku, bo oto w miarę, jak oddalałem się od dworca, widok zmieniał się radykalnie. Masa rusztowań i placów budowy. Nowoczesne, świeżo wykonane gmachy. Kilka oryginalnie urządzonych zieleńców i parków. Nowoczesne sklepy przy ul. 3 Maja.

Jakoś dziwnie jednak odbijała od tych nowoczesnych kamienic czy pięknych zieleńców stare rudery czy zarosłe tu i ówdzie chwastami skrawki ziemi przy chodnikach. Kontrasty? Tak, ale na ogół Rzeszów zaprezentował się okazale i jest chyba w szybszym tempie rozbudowywany niż Poznań. Gdyby tak skrzętnie zagospodarowywano Bieszczady, czyli trzy południowo-wschodnie powiaty Rzeszowszczyzny...

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium WRN mgr. Franciszkiem Jagusztynem wskazuje, że nareszcie żywiej zainteresowano się tym zaniedbanym regionem. W maju przebywali w Bieszczadach przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk dla ustalenia możliwości i potrzeb rozwojowych. Ostatnio powołano przy Komisji Planowania specjalny zespół, który koordynuje akcję poszczególnych ministerstw, a więc w przyszłości nie będzie tutaj zapewne wielotorowości w działaniu.

Roboty huk, środki skąpe, a potrzeby ogromne. W czasie wojny i na skutek działalności band UPA spalonych zostało około 20 tys. zagrod wiejskich i od tego czasu, na powierzchni około 100 tys. ha, gospodarzem jest przyroda ze wszystkimi ujemnymi tego stanu skutkami. Nie zagospodarowano też, i nie wykorzystano należycie przeszło 207 tys. ha lasów, z których można było pozyskać w minionych latach około 12 mln. m<sup>3</sup> drewna.

Rezultat? Przeciętne zaludnienie w woj. rzeszowskim — 82 osoby na kilometr kwadratowy — w powiecie ustrzyckim i południowych okrogach sanockiego — 9. I co gorzej, są miejscowości, gdzie na powierzchni 1 km mieszka tylko jedna osoba, czy dwie — ubolewał przewodniczący. Teren pusty, wyludniony i pokryty zgłiszczami wypalonych wsi. Zanim się to wszystko odbuduje...

— Chcemy osadzić na gospodarstwach, o wielkości 10 — 15 ha do 7.000 rodzin — tłumaczył dalej mgr Jagusztyn. Przy obejmowaniu większych gospodarstw każdy z osadników może otrzymać pożyczkę w wysokości nawet do 100 tys. zł ale...

Obraz, jaki roztoczono przede mną, nie jest na razie różnorodny. Wszędzie brak szpitali, ośrodków zdrowia, szkół, kin i różnych urządzeń komunalnych. Kiepskie drogi, duża odległość od większych miejscowości i w ogóle pustkowia.

Rzeszów prezentował się okazale.



Wokół ciemna zieleń borów. Góry, wawozy, urzekające krajobrazy — oto charakterystyczne dane o Bieszczadach, krainie mało znanej, pełnej uroczych zakątków, dzikiej zwierzyny i bujnej roślinności. Nic więc dziwnego, że te egzotyczne szlaki przyciągają z każdym rokiem coraz to więcej turystów.

Chociaż są pierwsze jaskółki poprawy. W Bieszczadach zaczęło odradzać się życie. Widać większe zainteresowanie władz centralnych wykorzystaniem bieszczadzkiego bogactwa...

Adiunkt Michał Chilczuk z Komitetu do Spraw Zagospodarowania Ziemi Górskich przy PAN i inni przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, którzy podczas lata zaznajamiali się z Bieszczadami byli zachwyceni tkwiącymi tutaj możliwościami i bogactwami ziemi. We wnioskach Komitetu wymienia się długą listę tych możliwości, ale na pewno z nich zwracają naukowcy szczególną uwagę:

... Szanse dowiercenia się nowych złóż ropy naftowej... Liczne solanki, które można wykorzystać do leczenia uzdrowiskowego, lub produkcji jodu, bromu i magnezu... Iły szlachetne, używane przy produkcji farb i tynków... Krzemienie w okolicy Łupkowa, nadające się do produkcji materiałów ściernych, sprowadzanym dotąd w ilości 2 tys. ton rocznie z Danii... Ziemia okrzemkowa o prawie tym samym składzie chemicznym, co znane złoża światowe... Wartościowe łupki manganowe i miedzionośne piryty... Piękne krajobrazy, zdrowy klimat...

— W ogóle zaś należy stwierdzić, że w Bieszczadach istnieje korzystne warunki dla rozwoju przemysłu i rolnictwa — stwierdził m. in. w swych wnioskach adiunkt Chilczuk. — Można tutaj rozwijać hodowlę bydła i owiec na rozległych łąkach. Obszary te posiadają bogate i różnorodne zasoby przemysłowych surowców rolnych i leśnych. Rzeki górskie i ogromne zasoby gazu ziemnego zapewnią tak potrzebną przy przeróbce energię. Należy więc jak najbardziej rozszerzyć akcję osiedleńczą i kredytowanie osadników, dostosować spłatę kredytów do możliwości gospodarstw, przyspieszyć hipotekowanie ziemi na rzecz nowonabywców i przynajmniej w pierwszym najtrudniejszym okresie różne ulgi podatkowe. W parze z tym musi iść rozbudowa handlu, ośrodków zdrowia, kin i szkół...

W dalszej części opracowanych wniosków mgr Chilczuk poświęca wiele miejsca gospodarce leśnej i pisze o korzyściach, jakie mogłyby przynieść gospodarcze wykorzystanie górskich rzek do wytwarzania energii elektrycznej. W lasach, zajmujących prawie 50 proc. powierzchni, znajduje się ok. 12 mln. metrów sześciennych drewna, nadającego się do ścięcia, którego nie można było dotychczas pozyskać z braku odpowiednich dojazdów. Uregulowanie rzek — Sanu, Wiary i Wisłoka mogłoby umożliwić produkcję energii elektrycznej o mocy ok. milarda KWh. W tej chwili rozpoczęto już zresztą budowę elektrowni wodnej w Myczkowcach, w najbliższych latach rozpocznie się prawdopodobnie budowę drugiej w Solinie.

W Bieszczadach występują liczne źródła wód mineralnych, które zainteresowały naukowców szczególnie. Mają właściwości lecznicze a marnują się, nie wykorzystywane. W okolicy Baligródu występują solanki ze śladami arsenu, co jest w Europie unikatem... W Czarnej netafrono na solanki typu Zuberka i są nawet budynki po przedsiębiorstwie naftowym, w których można zorganizować ośrodek leczniczy. W Srogowie Górnym wykryto jeszcze w

czasie okupacji wody radioaktywne, które, według opinii niemieckich specjalistów, należą do najsilniejszych w Europie środkowej. W wielu innych miejscowościach występują różne źródła mineralne. Warunki klimatyczne pierwszorzędne.

Wspaniały wypoczynek — przyznają zgodnie naukowcy i turyści, objuczeni plecakami, których — mimo niewygód — można spotkać coraz częściej na tych dzikich, malowniczych szlakach.

W tej chwili powołana przez PAN komisja do zagospodarowania terenów południowo-wschodnich opracowuje szczegółowe plany. Wnioski rozpatrzy Komisja Planowania przy Radzie Ministrów. Jakże będą ostateczne decyzje?

Br. LISOWSKI

## Niemiecki bigos w polskim wydaniu na Świętokrzyskiej (Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

— Komitet Jedności Niemiec alarmuje świat!!! — 104 hitlerowskich generałów i 3.000 oficerów SS dowodzą znowu dzisiaj zachodnoniemiecką armią! 1.176 żołnierskich związków faszystowskich terroryzuje znowu ludność Niemiec Zachodnich!

— 400 sędziów faszystowskich, którym udowodniono przeszło tysiąc mordów politycznych z okresu hitlerowskiego — jest dzisiaj znowu na kierowniczych stanowiskach w zachodnoniemieckim sądownictwie.

— 400 tys. młodzieży niemieckiej upadło w Niemczech Zachodnich w ręce werbowników do Legii Cudzoziemskiej.

— Komitet Jedności Niemiec alarmuje świat...

**T**e żarliwe, tak bardzo aktualne dziś hasła wypisali na Świętokrzyskiej w Warszawie sami Niemcy. Płona one wymownym oskarżeniem i przestrogą w witrzynach Ośrodka Kultury i Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej — placówki, która wśród mieszkańców stolicy, a także innych miast Polski zdobywa sobie coraz większe uznanie i popularność, przyciągając się swą pracą do zbliżenia Polaków i Niemców we wszystkich tych sprawach, które łączą, łączą i w przyszłości mogą łączyć oba sąsiadujące ze sobą narody.

Ośrodek — to kilka przestronnych, ładnych pomieszczeń w śródmieściu Warszawy — urządzonych tak, aby każdy, kto tutaj przyjdzie poczuł się dobrze, polubił to miejsce i zapragnął przyjść co najmniej jeszcze raz.

I rzeczywiście ludzie wala tu — chciałoby się powiedzieć — drzwiami i oknami. Oczywiście kulturalnie, głównym wejściem. Siadają do lektury jednego lub kilku ze stu wydanych czasopism, do książek, broszur i kolorowych wydawnictw. Stuchają odczytów, koncertów, prelekcji, oglądają filmy. Ostatecznie można to robić w każdej jako tako urządzonych świetlicy, ale nie zawsze z taką ciekawością i z taką korzyścią, jak tu: wszystko, co zamierza się tutaj „skonsumować”, jest nader aktualne, interesujące, przygotowane i podane z serdecznym uśmiechem.

# Nowoj Afon

**M**ożna sobie wyobrazić fetę, z jaką w 1888 r. przyjmowano cara Aleksandra w tej niewielkiej, ale ślicznie położonej miejscowości. Władca Wszech - Rosji pospieszył nad Morze Czarne, by uczestniczyć w położeniu kamienia węgielnego pod klasztor w Nowym Afonie. W drodze powrotnej przadzono na „ukochanego monarchę” mały napadzik. Zamach jednak nie udał się. Na pamięć cudownego ocalenia cara — zakonnicy postawili nad morzem małą kapliczkę. Budyneczek świetnie czuje się i w naszych czasach. Mieści się w nim kasa biletowa żeglugi przybrzeżnej...

Sam klasztor, potężny kompleks budynków, górujący nad okolicą, zachował się prawie w całości. Tylko, że 640 użytkowników nie chodzi już w habitach. Załoję głowy nie wieńczy tonzura. Przeciwnie — na niejednej dostrzegamy łysinkę, ondulowane loczki, ka pelusik z piórkiem. Reguła nie jest już tak twarda, i włosienicy chyba nikt nie nosi. Na dziedzińcu klasztornym, pierwszy, co rzuca się w oczy, to — gabłota z świeżym numerem „Prawdy”. Miłośnicy panujący Aleksander III nie wiedział, że kładł kamień węgielny pod jeden z największych domów wypoczynkowych wybrzeża czarnomorskiego...

Jego imieniem nazwano jeszcze stroną, wysadzaną cyprysami drogę z dziedzińca klasztornego — w dół do osady. Zgodnie z legendą, kto się

na tej drodze potknie, oczywiście znak, że grzeszy. Nigdy jeszcze uczestniczki naszej wy cieczki nie stapały uważnie niż na tych trzystu niebezpiecznych metrach...

Już swobodniej — bez ryzyka — można maszerować na Iwierską Górę. Nikt nie liczy upadków, zwłaszcza, że sympatyczna przewodniczka Anna Tichonowa nie spieszy się zbytnio do ruin średniowiecznej twierdzy, jako że odcinek ten przebywa „służbowo” parę razy w tygodniu. W starym nieczynnym już chrampie na szczycie góry palą się dwie samotne cienkie świeczki. Z grobowców i wnęk „wieje” historia i wilgoć. Wobec tego my też wiemy, zwłaszcza, że cały spacer odbywa się we wczesnych godzinach rannych, a w stołówce czeka śniadanie.

Innego dnia zwiedzamy jakieś interesujące pieczary, wawozy i gaj znajomych już drzew samosytowych, park miejski... W ogóle okolica obfituje w „te rzeczy”, nie tylko zresztą o charakterze turystycznym. Wokoło — kilkadziesiąt kołchozów cytrusowych i oliwkowych, specjalne hodowle warzyw i kwiatów. Jedno z gospodarstw nosi nazwę „Pitomnik Mossowiet” — wysłał się stąd świeże kwiaty samolotem wprost do Moskwy (ok. 6 godzin!).

Inna ciekawostka: W oddalonej o 16 km Gudaucie (też kurort, a przy tym stolica regionu) prowadził pracę polityczną Ordżonikidze (rok 1905!), póki nie wpadł w ręczki „ochrony”. Szpital rejonowy nosi dziś jego imię.

Z nieba leje żar. Bez nakrycia głowy nie wybieraj się na ulicę. Dobrze, że w Soczi, za przykładem doświadczonych letników, kupiliśmy sobie szerokie kapelusze z białej wielbłądziej wełny. Spisują się znakomicie, nie przepuszczając promieni słonecznych. A leje się ich z góry nielicho. Według — statystyki — słonecznych dni ma Afon przeciętnie w roku 200!

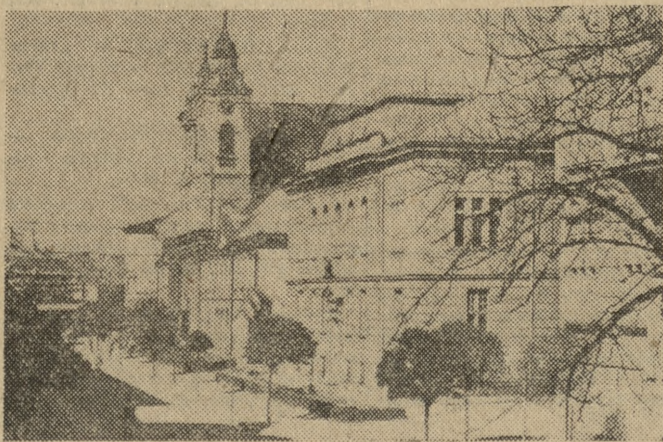
Plaża, oczywiście jak wszędzie tutaj — kamienista. Na rozpalonych kamieniach moglibyśmy się upiec niby bochny chleba w piekarni PSS. Dlatego też wypożycza się u dozorczy specjalne prycze do leżenia — parę zbitych ze sobą desek długości normalnej trumny...

Obok — za niewysokim płotem — „medycyński plaż” dla kobiet. Płocik jest dość oszczędny i powiedziałbym przewiewny. Na upartego — można bez trudu poszerzyć znajomość miejscowego krajobrazu o nowe, bardzo naturalistyczne momenty. Ale prościej — wypłynąć kilkanaście metrów w morze i odwrócić głowę... Mimo woli przypomina nam się Soczi, gdzie milicja grozi mandatami za chodzenie po ulicy w szortach turystycznych. Przypominają się stojące w parkach zęby i pomniki wyobrażające młodość i ciężką fizyczną: wszędzie majteczki, żadnej obnażonej piersi. A więc zupełnie przeciwnie, niż u niektórych żywych obiektów na afońskim plaży...

Nikogo to tutaj nie dziwi, nie razi. My również nie oponujemy!

Julian MIKOŁAJCZAK

Atrakcyjne wartościowe nagrody rzeczowe. Wysokie, wygrane pieniądze  
**Premie pieniężne po 1.000 zł**  
wygrać możesz w  
**„Jubileuszowej”  
75 grze  
„KOZIOŁKI”**  
na dzień 19. X 1958 r.  
A więc spiesz i jeszcze dzisiaj oddaj kupony.





\_\_\_\_\_



## 20 bm. przyjeżdżają artyści radzieccy

Jak już donosiliśmy w ramach 15-lecia Wojska Polskiego przybędzie z Gdyni do Poznania 20 bm. rano znakomity Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra. W ciągu tego dnia nastąpi zwiedzanie miasta i prawdopodobnie część zespołu da koncert w jednym z zakładów przemysłowych.

Dnia 21 bm. zespół im. Aleksandra wystąpi z koncertem w hali targowej nr 16. Bilety na to przedstawienie sprzedawane będzie „Orbis” (fh)

## Rozmaitości

● Minister Zdrowia mianował ostatnio prorektora Akademii Medycznej w Poznaniu — prof. dr. Franciszka Adamana, konsultantem do spraw farmacji na miasto Poznań i woj. poznańskie. (MI)

● W dzielnicy Wilda wybrano 350 kandydatów na ławników, 100 z nich zasiadzie w sądzie powiatowym, a 75 w wojewódzkim.

● W listopadzie mieszkańcy Wildy będą mieli okazję spotkać się jako wyborcy, z radnymi DRN i RN m. Poznania. Projektuje się spotkania z wyborcami z Dębca, ul. Różanej, HCP i ul. Wspólnej. Radni złożą sprawozdanie ze swej działalności. (emj)

● Z inicjatywy Dzielnicego Komitetu PJJN, organizuje się cykl popularnych wykładów TWP dla mieszkańców Dębca.

● Jesienne spotkania radnych dzielnicy Grunwald z wyborcami przewidziane są w drugą połowę października br. W czasie bezpośrednich rozmów z mieszkańcami dzielnicy, radni będą wysłuchiwać zgłaszanych postulatów. (emj)

● Do przyszłego roku ukończone zostaną prace przy budowie nowego budynku Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Matejki. Obydwie szkoły otrzymają także nowe tynki.

● Od 1980 r. zaczęło się likwidować 3-ziłnową naukę w szkołach podstawowych. Do tego roku zostanie wybudowanych kilkanaście nowych szkół.

● W przyszłym roku Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa wykona roboty przy budowie domów mieszkalnych za 48 milionów zł. To znaczy o 30 mln. zł więcej niż w roku bieżącym.

● „Mastopolek” przystąpił do opracowywania planu urbanistycznego terenów targowych. (an)

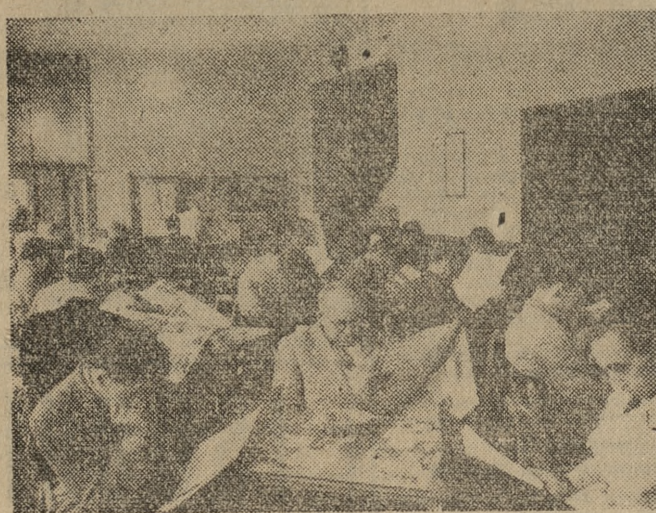
## Ośmioletnie w dziesięciolecie

Jedyna to chyba w Poznaniu placówka, w której nie oficjalnie, lecz na codzień spotykają się ludzie rozmaitych profesji: naukowcy, artyści, dziennikarze, zaprzysiężeni miłośnicy nadzwyczajnego grodu, nawet literaci, jeśli zjawia się tutaj Fiedler, Nagowski lub Paukszt. Dyskusje toczą się przy czarnej (znaney twierdzą, że i dobrej) kawie i nieraz ta bezpośrednia wymiana myśli sprzyja narodzinom szczególnych pomysłów.

Ale nie te spotkania, choć bardzo potrzebne i pożyteczne, stanowią najistotniejszą treść tej kulturalno-społecznej placówki. Jej zasadniczą działalność służy zwykłym przechodniom z których każdy, korzystając z wolnego czasu, może odwiedzić wygodnie urządzone czytelnice, sięgnąć po interesujący go dziennik, czasopismo, zapoznać się z zagraniczną prasą lub ilustrowanymi magazynami. Każdy może tu również rozszerzyć swą orientację polityczną i kulturalną, korzystając z często organizowanych imprez, wystaw, prelekcji, spotkań, może pogłębić wiedzę poprzez studiowanie nabytych w księgarni literatury społecznej i pięknej, wydawnictw artystycznych, przez udział w kursach języków obcych.

Jak zapewne czytelnik domysla się, placówką tą jest Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, popularny w Poznaniu „Empik”, który w tych dniach w ramach dziesięciolecia jubileusz klubów MPiK w Polsce obchodzi 8-mą rocznicę swej działalności.

Jubileusz to interesujący, bowiem dziesięcioletni bilans pracy klubów MPiK jest bardzo pokąźny. Wiedzie on o dorobku pierwszego Klubu otwartego w 1948 r. w Warszawie do wszechstronnej, obecnej działalności prowadzonej przez 25 placówek tego typu w Polsce. I jeśli w 1948 r. przez czytelnice jednego Klubu przewinęło się 7,5 tys. osób, to obecnie we wszystkich oddziałach frekwencja dochodzi do 5,5 miliona, co oznacza, że codziennie odwiedza kluby ogromna rzesza czytelników. Oczywiście tych kilka cyfr nie daje obrazu innej, niewymiernej działalności wybiegającej daleko poza dziedzinę kultury, ku sprawom światopoglądowym, sprawom umiędzynarodowienia przyjaźni między narodami. Cyfry wskazują jednak, że koncepcja kształtu-



W czytelni każdy znajdzie coś interesującego. Jest w czym wybierać: są tu niemal wszystkie dzienniki i czasopisma wydawane w Polsce oraz aktualne wydawnictwa z 23 krajów. Fot. Rybak

jąca program klubów trafiła celnie w istotne potrzeby naszego społeczeństwa. Dlatego stały się one nieodzowną częścią życia społecznego w naszym kraju, dlatego stale wzrasta siła ich oddziaływania i popularność.

### Echa naszych artykułów

#### PKO — przeprasza

Nawiązując do wczorajszej rozmowy telefonicznej stwierdzamy, że istotnie, przekazany Waszej Redakcji w dniu 3 bm. komunikat o dodatkowym uruchomieniu kas PKO w dniu 5 bm., ze względu na zbyt ogólnie i nieprecyzyjnie sformułowanie — mógł wprowadzić w błąd niektórych Czytelników.

W związku z tym, prosimy uprzejmie o przepraszanie w naszym imieniu Czytelników i wyjaśnienie, że w specjalnym losowaniu premii mogą uczestniczyć tylko ci klienci, którzy składają w październiku br. oszczędności NA ZWYKŁYCH książeczkach oszczędnościowych.

Nie mają takiej możliwości natomiast posiadacze książeczek oszczędnościowych, premiowanych samochodami i motocyklami, a także mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych, jako że normalnym przywilejem tego rodzaju książeczek jest udział w periodycznie organizowanych losowaniach premii.

Dokładne warunki udziału w losowaniu premii zostały zawarte w komunikacie naszym z dnia 29 września br., a częściowo również w ogłoszeniach publikowanych w „Głosie Wielkopolskim” nr nr 232 i 233.

Za powstałe niedopatrzenie — przepraszamy.

Z poważaniem

POWSZ. KASA OSZCZĘDNOŚCI

ODDZIAŁ WOJEW. — POZNAŃ

### Czy umiesz pływać?

Zarząd Wojewódzki LPZ w Poznaniu organizuje z dniem 19 bm. kurs pływania. Wszystkich chętnych zaprasza LPZ na ćwiczenia, które odbywać się będą co niedzielę w hali krytej przy ul. Wronieckiej w godz. 8.30—10.

Przedtem należy zgłosić się w sekretariacie klubu przy ul. Niezłomnych 1, pokój 11. (x)

### Imprezy PTT-K

Koło Miejskie PTTK organizuje w niedzielę, 19 bm. dwie wycieczki: do Wrocławia i pieszka do Rogalina. Zgłoszenia na wycieczkę do Wrocławia przyjmowane będą tylko dzisiaj o godz. 18 w lokalu PTTK przy Starym Rynku 39/90. Koszt — 50 zł dla członków PTTK, 75 zł dla nieczłonków. Uczestnicy wycieczki do Rogalina zbiorą się o godz. 7.30 na Dworcu Zachodnim przy punkcie aptecznym z biletem powrotnym do Mosiny.

Dla początkujących narciarzy organizowana jest gimnastyka kondycyjna i sprawnościowa. Uczestnicy jej mają zagwarantowane miejsce na czasach narciarskich. Gimnastykę prowadzić będzie we wtorek i czwartki o godz. 19—21 instruktor narciarski — Czesław Pioszajczak w sali KS Budowlani przy ul. Kościelnej. Zapisy i opłata miesięczna 25 zł przyjmuje sekretariat Koła Miejskiego PTTK o godz. 13—17.

W ogólnopolskim 10-letnim dorobku klubów także i nasz poznański „Empik” ma swój pokaźny udział. Kto pamięta jego skromne początki, gdy organizował go jeden ze starszych dziennikarzy poznańskich — Czesław Brzóska i porówna je z dzisiejszym obrazem życia klubowego, ten dojdzie niewątpliwie do podobnego wniosku. „Empik” odwiedza dzisiaj przeciętnie 800 osób dziennie, do dyspozycji których oddaje się 300 tytułów bieżących czasopism z całego świata. Znacznie rozszerzyła się także działalność handlowa tej placówki — roczne obroty sięgają 2,5 mln. zł w sprzedaży pism i wydawnictw. Klub poza szeroką działalnością kulturalną spełnia ponadto szczególną rolę w okresie Targów, gdy spotykają się w nim goście i turyści zagranicą interesujący się naszym miastem i jego twórczymi środowiskami.

Cóż więcej rzec z okazji uroczystości ośmioletnia poznańskiego Klubu? Chyba w imieniu całej braci klubowej i jego stałych bywalców życzyć p. Felicji Dizmannerowej, pełniącej od przeszło 6 lat funkcję kierownika, i jej całemu zespołowi — dalszej pomyślnej pracy, zdobycia przez „Empik” jeszcze szerszego kręgu przyjaciół i entuzjastów.

J. T.

Tego jeszcze nie było

## Cztery wcielenia MARIANA PAWLIKA

Punktem wyjściowym kariery „niebieskiego pta” była dla Mariana Pawlika... choroba. Lecząc się w jednym z poznańskich szpitali równocześnie poznawał teren przyszłego działania. Po jakimś czasie Pawlik (zam. przy ul. Szpitalnej) karany już za oszustwo, zjawił się w szpitalu jako... kontroler Wytwórni Gazów Technicznych. Przedstawił przedawnioną legitymację i zabrał się do kontroli butli z tlenem. Kiedy upłynęło nieco wody w Warcie — Pawlik przyszedł znowu. Oświadczył, że wkrótce w szpitalu Ministerstwo Zdrowia przeprowadzi inspekcję i dlatego on musi dokonywać częstych kontroli butli. Od tej chwili Pawlik był niemal stałym gościem. Butle interesowały go jednak coraz mniej. Nasz bohater chodził po dyżurkach pielęgniarek i... kontrolował apteczki. Tu i ówdzie przedstawiał się jako inspektor wydziału zdrowia. Natomiast w kiosku i sklepie znajdującym się w pobliżu lecznicy Pawlik powiedział, że jest... pracownikiem szpitala. Pewnego dnia zadzwonił zaś do matki jednej z pielęgniarek: „Mówi lekarz dyżurny. Pani córka ma dziś w nocy ostry dyżur...”

Podczas jednej z wódek po szpitalu Pawlik, oczywiście jak zawsze prawem kaduka, „wizytował” żeński oddział chirurgiczny. W trakcie tej inspekcji uparł się, aby wyjąć założoną — jednej z chorych — kroplówkę (urządzenie służące do dożylnego wprowadzania np. krwi czy roztworu soli fizjologicznej). Dopiero interwencja lekarza storpedowała zamiary Pawlika, których realizacja mogła spowodować infekcję...

W końcu „mały Vautrin” oświadczył jednej z pielęgniarek, że ma chody w Urzędzie Kwaterunkowym i wziął od niej 1.200 zł za obietnicę uzyskania przydziału mieszkania. W ten sam sposób oszukał m. in. Zofię S. — na sumę 1.800 zł i Kazimierz Z. — na 1.425 złotych.

Dla samotnego dziennikarza, kawalera — pracownika naszej redakcji, poszukujemy pokoju, najchętniej nieumeblowanego. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia telefoniczne: 657-76.

Pięte wcielenie Mariana Pawlika nie doszło do skutku z przyczyn obiektywnych — z powodu aresztowania. (ak)

P. S. Osoby poszkodowane przez Pawlika winny się zgłosić, celem złożenia zeznań, w Prokuraturze m. Poznania (Młyńska 11a, pok. 20) wzgl. w Komendzie Dzielnicej MO Jeżyce, Kochanowskiego 2a

## „Koziołki”

W dodatkowym losowaniu 74 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 14 bm. o g. 18, zostały wylosowane nagrody pieniężne po 1.000 zł w następujących punktach odbioru na numer benderoli:

7 — 25802, 11 — 76537, 17 — 65106,
23 — 60329, 21 — 122422, 24 — 99826,
25 — 10352, 30 — 64334, 32 — 63061,
44 — 50297, 50 — 139384, 56 — 75666,
58 — 60203, 60 — 86317, 63 — 40109,
69 — 91861, 71 — 132000, 80 — 63980,
90 — 11154, 95 — 23211, 97 — 142259,
100 — 55652, 102 — 28243, 26 — 31882,
116 — 42600, 120 — 106862, 143 — 39617,
157 — 21540, 166 — 9218, 175 — 32012,
178 — 3166, 180 — 18578, 184 — 35241,
191 — 7321, 207 — 36350, 209 — 17065,
211 — 12515, 222 — 15235, 223 — 22006,
226 — 27088, 231 — 23163, 240 — 14257,
260 — 55056.

Wygrane wypłacają wszystkie Oddziały PKO w województwie poznańskim, począwszy od 17 bm. Następne „jubileuszowe” losowanie 75 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 19 bm. o godz. 11 w Kaliszu podczas koncertu Chóru Chłopców i Męskiego przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Stefana Stulgrosza w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania z okazji Jubileuszu zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 75 gry nagrody rzeczowe w postaci: telewizora marki „Belweder II”, 4 radiolodowice, 2 rowerów z importu i 2 zegarków marki „Delbana”.

## Sport

### Co słychać?

● **RAJDOWE MOTOCYKLOWE** mistrzostwa Polski zostały zakończone eliminacjami, które odbyły się w Kazmierzu. W żadnej z pięciu klas, na pierwszych trzech miejscach, nie ma żadnego z reprezentantów naszego okręgu.

● **BARW POLSKI** w młodzieżowym międzypaństwowym meczu piłki nożnej Polska — Francja 9 listopada w Valenciennes bronić będzie zupełnie nowa jedenastka Polaków. Zawodnicy, którzy ostatnio rozegrali spotkanie z Anglią, jak donosiliśmy, mają przez cały rok zakaz startu w spotkaniach z zespołami zagranicznymi. W nowej kadrze nie znalazł się żaden piłkarz z Wielkopolski.

● **KTO ZOSTANIE DRUŻYNOWYM MISTRZEM** Polski w lekkoatletyce na rok 1980/81 — nie wiadomo. Największe szanse ma tytuł zdobył po raz drugi Zawisza Bydgoszcz. Legia Warszawa utrzymuje natomiast, że uzyskała o 6 pkt. więcej od bydgoskiej drużyny i jej należy się mistrzowski tytuł. Sprawę rozstrzygnie PZLA.

● **II-LIGOWCY WARTY** dwa ostatnie spotkania o mistrzostwo II ligi w piłce nożnej rozegrają w Poznaniu, Lech natomiast na wyjazdach. Przeciwnikami „zielonych” w najbliższą niedzielę będą drużyny Pomorzana i tydzień później — Marymont.

### Nasi lekkoatleci zaproszeni do USA

Jak dowiadujemy się przedstawiciel PAP, w dniu 14 bm. Polski Związek Lekkiej Atletyki otrzymał pismo od sekretarza honorowego amerykańskiego związku lekkoatletycznego (AAT) — p. Daniela Ferrisa z propozycją, aby w 5—6 dni po oficjalnym meczu Związku Radziecki — USA (spotkanie to projektowane jest na 17—18 lipca w Filadelfii) odbył się trójmecz Związek Radziecki — Stany Zjednoczone — Polska.

## Przed zakończeniem sezonu w hokeju na trawie

Rozgrywk w hokeju na trawie o mistrzostwo I ligi były niezwykle ciekawe. Jeszcze do ostatnich spotkań szanse zwycięstwa pierwszego miejsca miały drużyny Grunwaldu, Warty i Stelli. Obecnie zdecydowanym faworytem jest wielokrotny mistrz Polski Stella Gniezno. W drugiej serii mistrzowskich spotkań zaprezentowała się dobrze jedenastka mistrza Polski. Potwierdzenie to znalazło zresztą w meczu Gniezno—Lipsk — 5:3. Jak wiadomo,

### Żużlowcy Szwecji na gołęcińskim torze

U schyłku sezonu sportowego nie zobaczymy już na naszych stadionach i boiskach wiele ciekawych imprez. Kończą swoje mistrzowskie pojedynki piłkarze, hokeiści, rugbiści, kolarze, lekkoatleci i in. Piływacy, wioślarze czy kajakarze przeniosli się już do krytych basenów.

W tych warunkach o miłą niespodziankę postarała się Olimpia. Niedzielny występ znakomitego zespołu szwedzkich żużlowców klubu „Monakerna”, którzy zmierzają z komb. drużyną stołecznej Legii i Polonii z Bydgoszczy, zapowiada się atrakcyjnie. W Poznaniu tego rodzaju imprezy należą do rzadkości. A przecież jeszcze kilka lat temu występy „czarnych śmiałków” cieszyły się tutaj wielką popularnością.

Zobaczymy czy Poznań pod względem frekwencji widzów dorówna „miastu żużlowców” — Lesznu, gdzie podobne zawody gromadzą wielkie rzesze entuzjastów tej dyscypliny. Może i wreszcie Poznań zmądrzeje i zainwestuje w żużlowstwo.

Mecz rozpocznie się o godz. 15. Spokojnie więc zdążymy z zawodów piłkarskich o mistrz. II ligi Warta — Pomorzana, które rozpoczyna się o godz. 12.30. (x)

barw Gniezna broniła cała jedenastka Stelli.

Ostatnie spotkania przypuszczalnie nie wpłyną już na większe zmiany w tabeli. Stelli wystarczy zwycięstwo z ostatniego meczu z AZS Katowice, by nadal zatrzymać tytuł mistrza Polski.

Z I ligą, przynajmniej na rok, muszą się pożegnać poznański AZS i Piast z Gliwic. Na ich miejsce wejdą już prawie pewnie: rezerwacyjny zespół MKS Gniezno i warszawski Rzemieślnik. Po raz pierwszy stolicą będzie miała swego reprezentanta w I lidze, Tęgoroczny sezon międzynarodowy zakończy polscy hokeiści w listopadzie meczem międzypaństwowym z Hiszpanią. Naszych reprezentantów czeka trudne zadanie, gdyż Hiszpanie, jak to wykazało spotkanie z Niemcami, są w dobrej formie. Ulegli oni reprezentacji NRF zaledwie różnicą bramki.

Hiszpania być może przerwie zwycięski pochod naszej hokejowej reprezentacji. (p)

## Sukces motorowców LPZ — Poznań

Przeszło 50 motocyklistów wzięło udział w rajdzie, zorganizowanym przez Wojewódzką Radę Motorową LPZ dla uczczenia 15 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Reprezentowane były następujące ośrodki sportu motorowego: Piła, Czarnków, Września, Kostrzyn, Gostyń, Nowy Tomyśl i Poznań.

W konkurencji indywidualnej pierwsze trzy miejsca zajęli członkowie LPZ Poznań: Stefan Schenfeld, Zygryd Kamiński i Gaszyczński. Zespołowo zawodnicy poznańskiego LPZ w składzie: Czystała, Przychodny i Adamek zajęli pierwsze miejsce przed AZS Poznań (Drogowski, Wryko i Rybicki) i LPZ Piła (Nadolski, Rzemieniecz i Rodzeń).

W konkurencji patroli samochodowych trzy pierwsze miejsca (wszyscy na „Warszawach”) zajęli: Stanisław Świdorski, Jerzy Dembowski i Henryk Piotrowski. (x)

**Paźdz.**  
**16**  
**czwartek**

### Imieniny

Gerarda,  
Ambrożego

### Teatry

OPERA — g. 19 „Turandot”; POLSKI — g. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Pan Jowialski”; OPERA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — g. 20 „2:2 nieostrzygnięte”; DOM KULTURY MO — g. 20 „Pineska”; MARCINEK — g. 18.30 „Cesarski słownik”.

### Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Pożegnania” (polski, 18 l.); RIALTO — g. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Faustyna” (hiszp., 12 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Papiół i diament” (polski, 18 l.); WARTA — godz. 10 — 20 „Siemiu ziołodzi” (włoski, 12 lat); TARGOWE — godz. 18.30 i 20 „Czarownice z Salem” (franc.-niemiecki, 18 l.); DOM KULTURY MO g. 15 i 17 „Sprawiedliwość stała się żądzą” (franc., 18 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy Don” (III ser., radz., 16 l.); MINATURKA — g. 15.45, 18 i 20 „Cyranu de Bergerac” (USA, 12 lat); WOJSKOWE — nieczynne; MALTA — g. 16, 18 i 20 „Tańczymy wśród gwiazd” (austr., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Taj na drukarni” (jug., 14 l.); GWIAZDA — g. 10 i 12.30 „Zajoga” (polski, g. 15, 17.30 i 20 „Kuchenne schody” (franc., 18 lat); OSIEDLE g. 16, 18 i 20 „Koniec nocy” (polski, 18 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Agnieszka wór gangsterów” (franc., 18 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Skandal w Benderath” (NRD 12 l.); ZNIEC (Lubon) — g. 19 „Złoty kask” (franc., 18 l.); FOTOPLASTIKON — od 9—21 „Trójmiasto: Gdańsk — Gdynia — Sopot”.

### Radio

PROGRAM I  
Fala 1322 m  
15.30 — z życia Zw. Radzieckiego; 16.05 aud. aktual.; 16.15 — con-

### PROGRAM II

Fala Poznań 249 m  
15.10 — koncert repert. Ork. Dętej Śląsk. Okr. Wojsk.; 15.30 — dla dzieci; 16 — studenci PWM przed mikrofon; 16.25 — uwertury i arie z polskich oper; 17.30 — pozn. dziennik; 17.35 — Radioexpress; 17.40 — rep. dźwiękowy; 17.45 — wiad. sport.; 17.50 — mel. tan. w rytmie rumby; 18.05 — „Dzwony kornwile” — operetka; 21.02 — pop. kora. symf.; 22 — Polacy na frontach II Wojny Światowej; 22.40 — muz. rozr. i tan. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.35, 16, 19, 23.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 18.30, 20, 22 i 23.50.

### Telewizja

17 — magazyn dla dzieci starszych (z W-wy); 18.15 — telerozmaitości; 18.45 — zabawy twoich dzieci; 19.10 — porozmawiamy (z W-wy); 19.30 — dziennik telewizyjny (z W-wy); 20 — reportaż z Domu Mody „Ewa” (z W-wy); 20.30 „Kabaret starszych panów” (z W-wy); 21.10 — film fab. prod. czechoskiej „Kawaleria przy głównej ulicy” — od lat 14.

### Dziury pełnia

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia i interna) ul. Długa 1/2, telef. 40-04; APTEKI — Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Krzeszowskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.